

# Pytania o edukację ekologiczną

Gdy przyglądam się sobie i swoim metodom rozumowania, dochodzę do wniosku, że fantazja [wyobraźnia] odgrywała w moim życiu większą rolę niż talent do przyswajania wiedzy obiektywnej.

Albert Einstein

Edukacja ekologiczna: warsztaty i zajęcia, happeningi, konferencje, sesje, lekcje szkolne o ekologii na temat gospodarki odpadami, oszczędności energii i wody, praw zwierząt, ochrony przyrody, prowadzone przez szkoły, uczelnie, firmy, administrację, stowarzyszenia, fundacje, media. Najczęściej jedno-, kilkurazowe, dwugodzinne zajęcia, jednodniowe wycieczki, 45-minutowe prelekcje skierowane do dzieci, młodzieży, dorosłych, przedstawicieli określonych grup zawodowych, prowadzone przez specjalistów, fachowców, działaczy. No i oczywiście kształcenie kadr w kwestii technologii ochrony środowiska.

## Wiedza i praktyka



Fot. Magdalena Kokora

Coraz więcej działań ekologicznych, ale kryzys gospodarczy wydaje się nie być skutkiem świadomego i odpowiedzialnego ograniczania konsumpcji przez społeczeństwo. Presja inwestycyjna na parki narodowe stale wzrasta, a przecież zajmują one „aż” 1% powierzchni naszego kraju. Sieć Natura 2000 ostatnio postrzegana jest jako wróg publiczny numer jeden. Dla oszczędności wody i energii kupujemy zmywarki, ograniczamy emisję zanieczyszczeń w nadziei, że już za moment technika coś wymyśli, żebyśmy nie musieli się starać i o tym wszystkim pamiętać. Ubojnie zwierząt mają wciąż większą „wydajność”. W telewizji, w najlepszym wypadku, obojętnie oglądamy reklamy produktów z wszechobecnymi sloganami natural / eco / bio, w tym tak tajemniczych obiektów, jakimi są „zdrowe chipsy w megapaku” lub „ekologiczny samochód”.

Na Zachodzie od dawna funkcjonują instytucje do demaskowania i wyciągania konsekwencji prawnych wobec przedsiębiorców wykorzystujących tzw. ekościemy (ang. *greenwashing*), czyli wprowadzanie w błąd konsumentów poprzez prezentowanie nieprawdziwych informacji na temat „ekologiczności” produktów lub usług. W Polsce – nie ma takiej potrzeby, bo kogo to obchodzi?

## Metody

Przeciętny uczeń po skończeniu szkoły średniej, brał udział średnio w kilku warsztatach edukacyjnych, w tym na pewno nt. segregacji śmieci oraz oszczędności energii i wody, w akcji sprzątania świata i w happeningu z okazji Dnia Ziemi. Zdecydowanie rzadziej zdarzają się spotkania z przyrodą, które nie są ukierunkowane tylko na przemarsz wyznaczoną trasą lub w najlepszym przypadku na wyliczenie siedlisk i gatunków występujących w miejscu wycieczki (najczęściej na zdjęciach i poprzez odczytanie przez jednego z uczniów opisów z tablic ścieżki edukacyjnej) oraz zapoznanie z nakazami i zakazami występującymi w miejscu objętym ochroną prawną.

W stacji edukacji ekologicznej pewnego parku narodowego w zaciemnionym pomieszczeniu znajdują

się boksy z rekonstrukcjami siedlisk i dziesiątkami wypchanych zwierząt. Grupę wita i oprowadza lektor... z głośników. W trakcie jego wypowiedzi zapala się światło w odpowiednim boksie - trzeba jakoś wskazać, o czym mówi. Nie wolno w trakcie wykładu hałasować, więc nie wolno wyrażać swego zachwytu, ani też o nic zapytać (zresztą i tak nikt nie odpowie). Dla realizacji niejednej ekologicznej ścieżki edukacyjnej zamieniono zdziczałe ostoje leśne w skwery parkowe. Dla budowania społecznego poparcia rzezi świerczyn beskidzkich realizuje się bardzo rozbudowaną, ekologiczną kampanię edukacyjną. Inwestor, który planuje przedsięwzięcia mogące znacząco oddziaływać na obszar Natura 2000, też stworzył szkołę ekologii...

A czy zajęć, gdzie próbuje się wskazywać na zależności i powiązania w przyrodzie, odsłonić podstawowe prawa natury w kontekście relacji człowieka z nią, obudzić chęć nieskrępowanego, emocjonalnego z nią kontaktu, uwolnionego od lęku i przesłony antropocentryzmu - często nie uważa się za jednak nazbyt ideologiczne, dziwaczne i po prostu pozbawione konkretnych treści nauczania?

## Cele i rezultaty

Jest oczywistym, że kształcenie z samego założenia jest procesem długotrwałym, uczymy się przez całe życie, uczymy kolejne pokolenia... ale jakie ekologiczne cele edukacyjne stawiamy sobie, swemu dziecku, wnukom i światu? Co uznajemy za ostateczny wyznacznik osiągnięcia sukcesu wychowawczego w edukacji ekologicznej: wykształcenie umiejętności segregacji śmieci i oszczędności energii, zdolności rozpoznawania gatunków chronionych, poczucia karnośći wobec zakazów i nakazów obowiązujących na obszarach cennych przyrodniczo? A może pragnienie ciągłego pogłębiania samoświadomości, wykształcenie szacunku dla życia, uwielbienia i ufności wobec niepojętej złożoności świata, przekonania o wartości prostoty i skromności, wiary w siłę tajemnic przyrody, umiejętności pielęgnacji wyobraźni, choćby dla budowania różnych wizji przyszłości...?



Fot. Magdalena Kokora

## Grupy docelowe i rozkład materiału

Kogo poddawać oddziaływaniu pedagogicznemu dla trwałego zwiększenia efektywności ochrony przyrody: urzędników, polityków, naukowców, nauczycieli, dzieci? Kiedy rozpocząć edukację ekologiczną? Kto ma tu decydujący głos i czyje działania mogą mieć największe znaczenie? To kluczowe pytania - przecież na ile można od nowa budować system wartości u dorosłego? Dziecięca ufność, otwartość, kreatywność i wyobraźnia, to niezwykle skuteczne narzędzia dla budowania motywacji do działań na rzecz przyrody - czy te właśnie elementy wykorzystujemy dla budowania świadomości ekologicznej dzieci? Ale z drugiej strony, czy wolno pozostawić pełnego tak wypielegnowanej wrażliwości i motywacji nastolatka, nie dając mu możliwości dalszego samokształcenia i doskonalenia takiego swoistego „warsztatu” działań dla przyrody?

## Jednostki edukacyjne

Zajęcia ekologiczne niemal zawsze kojarzą się ze szkołą. A jeżeli nie ze szkołą, to z mediami i sponsorowanymi happeningami. Korporacje i przedsiębiorstwa o największym wkładzie w degradację przyrody, też często w ramach rekompensaty wydają materiały edukacyjne, sponsorują zajęcia ekologiczne itp. Jak często jednak korzystamy z najbogatszej oferty edukacyjnej - przyrody? Czy potrafimy się od niej uczyć? Pilnie i owocnie ją obserwować i słuchać? Jak wygląda nasze w niej

miejsce i jak się w nim czujemy? Na ile cieszy nas świat? Czy jako ludzkość posiadamy na tyle wiedzy, aby być lepszym nauczycielem niż przyroda?

## System oceniania

Często w życiu nie da się zorganizować sprawdzianu z ekologii, gdzie poprawność rozwiązań zmierzmy z dokładnością do 0,1 punktu i zgodnie z kluczem, natychmiast wystawimy obiektywną oraz adekwatną ocenę w systemie 1-6. Zresztą najczęściej jako dorośli nie mamy nad sobą nauczyciela, który pilnie baczyć będzie na nas i na bieżąco, obiektywnie oceniać nasze zachowania prośrodowiskowe.



Fot. Magdalena Kokora

Z wyjątkiem może kontroli obowiązku uiszczania administracyjnych kar pieniężnych za przekroczenia lub naruszenie warunków korzystania ze środowiska oraz odpowiedzialności cywilnoprawnej za przestrzeganie prawa ochrony przyrody, ochrony środowiska, praw zwierząt itd. Ale i tu setki pism z prokuratury i policji, w odpowiedzi na zgłoszenie o jawnym naruszeniu prawa ochrony przyrody, niniejszym informują: „[...] wynik czynności wyjaśniających nie dał podstaw do skierowania wniosku o ukaranie - z uwagi na brak znamion wykroczenia”. A jeżeli już znajdują jakieś „znamiona”, toż przecież żadna ich szkodliwość społeczna, więc nie warto występować z wnioskiem o ukaranie winnych wykroczenia wobec środowiska. Więc wygląda na to, że ocenią nas dopiero przyszłe pokolenia. Tylko komu by zależało na ocenie, której nie otrzyma osobiście? Co w takim razie motywuje nas do działań prośrodowiskowych i takiej determinacji w edukacji ekologicznej?

Iwona Kukowka